

# Megatron – Słoń

Pierwszy wers, a już śmieszysz mnie,  
Tak więc typie nara  
Wypierdalaj  
Brzmisz jak dziwka z tuzinem kutasów  
W cipie na raz  
Nie jestem z tych,  
By byle gadać,  
W żyłach płynie lawa  
W trakcie nagrywania wokół  
Cały się budynek skrapla  
Rynek zjadam, skurwysynu w imię zasad  
Złoto, platyna i trasa, jakoś mija mi dekada  
Więcej stilo mam niż diler ćpania,  
Niż na wojnie Hitler nakradł  
Z wersów ci stryczek składam,  
Przybyłem, by życie zabrać  
Gapi się chciwie rap gra,  
Skumaj, że synek branża  
Hajsem i fejmem będzie  
Kusić cię jak Świtezianka  
Mam niczym lider Anthrax,  
Łysy łeb i skille nadal  
A moje IQ dwukrotnie przewyższa liczbę diabła  
Jak bilet kanar sprawdzam  
Co tam jakiś wyjec nagrał  
Między takimi jak ja  
Wyłapiesz jak cheater bana  
Tych twoich grajków  
Dziś zapijam winem z Graala  
Wersy dwuznaczne jak  
Książd mówiący, że uwielbia kinder jaja  
Wow, BDF rozkurwia szlaban  
Na chromowanym czołgu  
Wciąż powiewa nasza flaga  
Wow, zrozum to najlepiej od zaraz  
Bo nie ma możliwości, żeby zabić ten hałas

[Refren]

Gdzie moje mordy? O

Gdzie moje Decepticony?

Gdzie moje mordy? O

Gdzie moje Decepticony?

Gdzie moje mordy? O

Gdzie moje Decepticony?

Gdzie moje mordy? O

Gdzie moje Decepticony?

Druga zwrotka,

Nie pucuj się starym, że słuchasz Wojtka

Bo zamiast aureoli otacza mnie kula ognia

I niczym w Bulls'ach Rodman,

Wkurwiam się i bluzgam co dnia

Trudno mi utrzymać nerwy,

Jak zbokowi chuja w spodniach

Nie muszę mieć przedrostka

Young, by się czuć tu młodo

Napierdalam tak,

Że za głowę się chwyta pulmonolog

Mój słów potok,

To but prosto w twoją twarz z kołowrotka

A 'Lil' nie będę nawet

Jeśli stanie obok Gortat

Mordo co tam, oto koszmar dla purystów

Możesz w łeb mi strzelić,

Ja będę trzymać nabój w pysku

Liryczny czarny pas w jujitsu,

Znów cię składam ziomuś

Od słuchania mnie za głośno

Możesz dostać kalafiorów

To rap dla orków, zrób se facepaint Jokera

Moje pierwsze kawałki

Słychać na mieście do teraz

Podkręcaj volume,

Niech głośniki skaczą jak w pogo

Jaraj się tak jakbyś

Dostał w mordę lampą naftową

Wow, BDF rozkurwia szlaban

Na chromowanym czołgu wciąż

Powiewa nasza flaga  
Wow, zrozum to najlepiej od zaraz  
Bo nie ma możliwości, żeby zabić ten hałas  
Gdzie moje mordy? O  
Gdzie moje Decepticony?  
Gdzie moje mordy? O  
Gdzie moje Decepticony?  
Gdzie moje mordy? O  
Gdzie moje Decepticony?  
Gdzie moje mordy? O  
Gdzie moje Decepticony?  
Wow, BDF rozkurwia szlaban  
Na chromowanym czołgu  
Wciąż powiewa nasza flaga  
Wow, zrozum to najlepiej od zaraz  
Bo nie ma możliwości, żeby zabić ten hałas  
Gdzie moje mordy? O  
Gdzie moje Decepticony?  
Gdzie moje mordy? O  
Gdzie moje Decepticony?  
Gdzie moje mordy? O  
Gdzie moje Decepticony?  
Gdzie moje mordy? O  
Gdzie moje Decepticony?  
Wow, zrozum to najlepiej od zaraz  
Bo nie ma możliwości, żeby zabić ten hałas  
Wow, zrozum to najlepiej od zaraz  
Bo nie ma możliwości, żeby zabić ten hałas



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych